

Przedstawienie szkolne

„Moja Polska pachnie chlebem ...”



Anna Trzos-Mularczyk
Autor

Lublin, 30.11.2025 r.

Scena 1

Zapach chleba

Dekoracja:

Ciemne tło z napisem „Moja Polska pachnie chlebem...” oraz rysunek chleba i dłoni trzymających go. Na tablicy po prawej stronie jasne, błękitne tło (niebo) z rysunkiem kwietnej łąki. Na niebie ptaki. Na tablicy po lewej stronie ciemne niebo z burzowymi chmurami i z rysunkami bezlistnych drzew

Po prawej stronie rozłożony koc piknikowy. Trzy osoby – mama i dwoje dzieci ubrane w starodawne stroje. Kosz piknikowy. Wesoło rozmawiają i dzielą się chlebem. Po lewej stronie dwie osoby – ojciec i syn ubrani w poszarpane stroje siedzą przy niepalącym się ognisku, zmarznięci, milczący.

Zza dekoracji środkiem wychodzi narrator i recytuje (lub czyta) fragment wiersza Cypriana Kamila Norwida:

Narrator 1:

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...

Narrator wychodzi środkiem zza dekorację.

Matka:

Jagódko, zjedz jeszcze trochę (*urywa kawałek chleba, wacha i podaje córce i synowi*). Ten chleb, ten pyszny złoty chleb! Pamiętam, jak moja matka i babka, z modlitwą na ustach kreśliły znak krzyża nad każdym bochenkiem. Dziś robię tak ja i ty niedługo będziesz tak robić...

Jagódka:

Mamo, ale dlaczego...? Dlaczego to ważne?

Matka:

Bo chleb to nie tylko pożywienie. To wspomnienie złotych łąków zbóż pod błękitnym niebem, to prawda o trudzie spracowanych dłoni, to miłość wzajemna, która tak jak ogień w piecu ogrzewa serca najbliższych.

Bartek:

Mamo, gdy mówisz tak pięknie o chlebie twoje oczy stają się mokre. Dlaczego płaczesz?

Matka:

Wiesz, kochanie, oby nam nigdy chleba nie zabrakło! Oby nam nigdy nie zabrakło pola, zboża, domów, pieców i Polski! *(zamyśla się chwilę i wraca do cichej rozmowy z dziećmi. Potem zaplatają z kwiatów wianuszki wiążąc je biało-czerwonymi wstążkami).*

Scena 2

Wspomnienia

Ojciec i syn zacierają ręce z zimna. Co chwilę wzdychają i ocierają oczy chusteczką.

Adam:

Napiłbym się ciepłej, czarnej herbaty i przytulił plecy do ciepłego pieca... Och tato, tak mi brakuje domu!

Ojciec:

Dom. Kiedy zamykam oczy widzę nasz dom, pole, złote zboża, piec... nasz kraj. Mimo tylu lat nadal pamiętam zapach chleba, który matka piekła i słowa modlitwy, które szeptała „chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj...”

Adam:

Głodny jestem...

Ojciec:

(Wyjmuje ze środkowej kieszeni płaszcza kromkę chleba). Jedz. Niewiele to, ale na chwilę wystarczy... *(próbuje zapalić zapalnik i podpalić drewnienka. Nie udaje się)* Chodź, jak będziemy chodzić, będzie nam ciepło...

Bohaterowie sceny: matka, dzieci, ojciec i syn wychodzą za dekorację. Zabierają rekwizyty. Zza dekoracji środkiem wychodzi narrator i recytuje (lub czyta) drugi fragment wiersza:

Narrator 1:

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak - nie za nie,
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi owdzie, gdzie ktoś o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej...
Tęskno mi, Panie...

Scena 3

Przyjaźń i chleb

Na scenę zostają wniesione dwie ławeczki, po jednej przed dekoracjami na tablicach po prawej i lewej stronie. Na ławce po prawej siada dziewczyna i czyta książkę.

Zza dekoracji środkiem wychodzi narrator i recytuje (lub czyta) fragment wiersza Jadwigi Zgłiszewskiej::

Narrator 2:

kruszyno chleba
z wiersza norwidowego
dziś zbyt często
gdy pleśniesz na śmietniku
przesytu
– jesteś odpadem
–
albo...
nieprzypadkowo odkrytym
upragnionym kęsem
szperającego w nim
głodnego
– całym obiadem!

Na scenę wchodzi droga dziewczyna. Siada obok koleżanki zaciekawiona, nieco ją zaskakuje.

Ania:

Hej Basia, co czytasz?

Basia:

Ależ mnie przestraszyłaś! Zaczęłam się. Dostałam od babci starą książkę „Kromka chleba”.

Ania:

To jakaś kulinarna książka? Lubię ostatnio piec i gotować.

Basia:

(Lekko się uśmiecha na słowa koleżanki) Nie! To zbiór myśli, przemówień Kardynała Wyszyńskiego. To był taki ważny ksiądz, mówili na niego Prymas Tysiąclecia. Nie myślałam, że taka książka mnie zainteresuje.

Ania:

A o czym właściwie jest?

Basia:

Wiesz, o takich ważnych sprawach, jak miłość, przyjaźń, wiara, ojczyzna, honor. Ale skoro o chlebie mówimy... Zgłodniałam trochę! Może coś zjemy *(mówi z uśmiechem)*.

(Dziewczynki wyjmują z plecaków śniadaniówki z kanapką. Na drugą ławkę siada trzecia dziewczynka. Wyciąga swoją pustą śniadaniówkę i zaraz chowa ją z powrotem zawstydzona. Widzą to koleżanki. Dosiadają się do niej)

Ania:

Hejka. Zjemy razem drugie śniadanie? *(podaje koleżance kanapkę)* To tylko chleb z masłem i serem, ale jak człowiek głodny to wszystko zje. Smacznego!

Dziewczynka:

Chętnie zjem, bo dziś nie mam... *(mówi lekko zawstydzona)* zapomniałam kanapki z domu.

Basia:

No to jemy. Ależ pyszny ten chleb! Mama mówi, że tylko chlebem można się naprawdę najeść!

Dziewczynki schodzą ze sceny za lewą dekorację.

Scena 3

Chleb i szacunek

Wychodzi duet solistów np. chłopiec i dziewczyna oraz chórek – kilkoro dzieci. Wykonują fragment piosenki Arki Noego „Oby oby”:

Duet solistów:

Oby oby aha oby oby
Oby oby aha oby oby

Oby wam chleba nigdy nie zabrakło
Głodnym na świecie nie jest łatwo
Oby wam chleba nigdy nie zabrakło
Głodnym na świecie nie jest łatwo

Świat jest piękny kolorowy
Różne zwyczaje tradycje mowy
Różne stroje tańce śpiewy
Ale wszystkim chleb potrzebny

Oby oby aha
Nie zabrakło chleba z nieba
Oby oby aha
Nie zabrakło chleba z nieba

Oby oby aha
Nie zabrakło chleba z nieba
Oby oby aha
Nie zabrakło chleba z nieba

Smaczne lody czekolada ciasto
Słodkie jest dobre byle nie za często
Smaczne lody czekolada ciasto
Słodkie jest dobre byle nie za często

Chleb najlepszy jest dla ludzi
Nigdy ludziom się nie znudzi
Chleb najlepszy jest dla ludzi
Nigdy ludziom się nie znudzi

Piosenkarze schodzą ze sceny. Odzywa się dzwonek. W tym czasie po prawej stronie sceny zostaje ustawiona ławka szkolna z zeszytami i książkami oraz dwa krzesłami. Wchodzi dwóch chłopców, siada na krzesłach. Jeden ma w ręku kanapkę. Kładzie ją na ławce.

Chłopiec 1:

Ej, co robisz! Nie kładź chleba na ławce. Trochę szacunku!

Chłopiec 2:

Co proszę? Jakiego szacunku? Czy ja cię czymś obraziłem? Czepiasz się...

Chłopiec 1:

Ale nie o mnie chodzi. W moim domu, jeśli chleb na przykład spadnie na podłogę podnosimy go i całujemy. Nigdy nie kładziemy chleba byle gdzie. Rodzice tak zawsze robili i ja już nie umiem inaczej. U nas chleb jest święty, tak jak krzyż czy różaniec.

Chłopiec 2:

Wiesz, trochę to dla mnie dziwne, ale kiedyś w trzeciej klasie pani nam czytała książkę „Stefek”, pamiętasz? O Stefanie Wyszyńskim i wydaje mi się, że tam była też taka scena...

Chłopiec 1:

Masz rację! Ojciec uczył Stefka szacunku do chleba. Niby stara prawda, ale nieprzeterminowana. Chodź na przerwę.

Chłopcy ze sceny. Środkiem sceny wchodzi narrator. Recytuje lub czyta fragment wiersza „Monolog” Piotra Goszczyckiego:

Narrator 2:

Moja wina
że okruszek chleba
nie podniósł
głodny szary wróbelek
że biały ślad mąki
jest na szkolnej bułeczce

Szorstkim dłoniom piekarza
wybaczam

Rozumiem
pęknięcie na gorącej bagietce
urwaną bułkę z rodzynką
nieobrane ziarno słonecznika
to wszystko moja wina

kiedy w niedzielę jest chleb
przedwczorajszy i powszedni
przepraszam

Nie zazdroszczę piekarzom
jest tylko niewdzięcznie przykro
kiedy nie szanuje się pracy
ludzi i wspomnień

Doskonale pamiętam,
wigilijne oczekiwanie w uwodzącym zapachu
na bochenek gorącego chleba z otrębami
który wszystkich
parzył

Może pozwolisz mi Panie
kiedyś nie stać w kolejce
po jedną kromkę z masłem
razowca niezbyt spieczonego
chałki jeden węzeł

albo garstki bułki tartej do kalafiora

Niewolniczej pracy piekarza
współczuję

Opowiem ci jeszcze Boże
jak wzrasta chleb
wartościami człowieka
jak upada
kamieniem, brzytwą, chwastem
prosto w ziemię, w serce
niszcząc
co stworzyłeś

Ale przecież... Ty
jesteś tylko opłatkiem
w życiu człowieka.

Narrator schodzi ze sceny. Na scenę wchodzi solista i wykonuje fragment (lub całość) piosenki „Taki kraj” Jana Pietrzaka

Solista:

Jest takie miejsce u zbiegu dróg,
Gdzie się spotyka z zachodem wschód...
Nasz pępek świata,
Nasz biedny raj...
Jest takie miejsce,
Taki kraj.

Nad pastwiskami ciągnący dym,
Wierzby jak mary, w welonach mgły...
Tu krzyż przydrożny,
Tam święty gaj...
Jest takie miejsce,
Taki kraj.

Kto tutaj zechce w rozpacz tkwić,
Załamać ręce, płakać i pić...
Ten święte prawo
Ma, bez dwóch zdań...
Jest takie miejsce,
Taki kraj.

Nadziei uczą ci, co na stos
Potrafią rzucić swój życia los...
Za ojców groby,

Za Trzeci Maj...
Jest takie miejsce,
Taki kraj.

Z pokoleń trudu, z ofiarnej krwi,
Zwycięskiej chwały nadchodzą dni...
Dopomóż Boże!
I wytrwać daj...
Tu nasze miejsce,
To nasz kraj!

Scena 4

Finał

Po odśpiewaniu utworu solista schodzi ze sceny, a na scenę wchodzi narrator 1 oraz narrator 2.

Narrator 1:

„Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba...” Chleb jako wspomnienie radosnych chwil dzieciństwa, wspomnienie przyjaźni i miłości, nadziei i wiary.

Chleb jako wspomnienie marzeń, tych prostych, dziecięcych i tych przemyślanych, dojrzałych.

I wreszcie chleb jako wspomnienie bohaterstwa, walki o wolność i honor, walki z innymi i czasem z samym sobą...

Narrator 2:

...A chleb, choć tak zwyczajny, staje się mostem między pokoleniami. Łączy dzieciństwo z dorosłością, historię z teraźniejszością, smutek z radością.

Niech nigdy nie zabraknie nam chleba – ani tego, który karmi ciało, ani tego, który karmi serce. Niech nas uczy szacunku, cierpliwości i miłości do naszej ziemi. Niech pachnie zawsze naszym domem, naszymi polami, naszym niebem...

Narrator 1 i 2 razem:

Bo nasza Polska pachnie chlebem!

Słysząc refren piosenki „Oby oby” Arki Noego. Na scenę wychodzą wszyscy aktorzy, trzymają w dłoniach bochenki chleba ustawiają się w półokręgu. Wszyscy kłaniają się do publiczności.

KONIEC

W scenariuszu wykorzystano:

- Wiersz Cypriana Kamila Norwida "Moja piosnka [II]"; źródło:
https://poezja.org/wz/Cyprian_Kamil_Norwid/7725/Moja_piosnka_II
- Wiersz Jadwigi Zgłiszewskiej „O chlebie”; źródło: https://podlaskisenior.pl/o-chlebie-wiersze-jadwigi-zgliszewskiej/#google_vignette
- Piosenka zespołu Arka Noego „Oby oby”; źródło:
https://www.tekstowo.pl/piosenka,arka_noego,oby_oby.html
- Książka Piotra Kordyasa „Stefek”; dostępna w sklepach stacjonarnych i internetowych
- Wiersz Piotra Goszczyckiego „Monolog”; źródło:
<https://mistrzbranzy.pl/artykuly/pokaz/Wiersze-chlebem-pachnace-569.html>
- Piosenka Jana Pietrzaka „Taki kraj”; źródło:
https://www.tekstowo.pl/piosenka,jan_pietrzak,taki_kraj.html
- Ilustracja tytułowa wygenerowana za pomocą programu Canva